



W Roku Życia Konsekwowanego chciałbym się podzielić krótką refleksją, którą zatytułowałem: „Święta Faustyna – aniołowie i dziewictwo”. Zauważyłem bowiem intrygujący tekst w jej „Dzienniczku”, w którym mowa jest o tym, że aniołowie mogli jej pomagać w cierpieniu, ale nie potrafili zrozumieć pieśni śpiewanych Bogu przez dziewice. Napisała: *O dziewico, hymnu twego nikt nie zaśpiewa; w pieśni twojej miłość Boża się ukrywa. Sami aniołowie nie pojmują, co dziewice Bogu wyspiewują* (Dz. 1735).

Święta Faustyna przedstawiła wyraźnie dziewictwo jako wartość, której nie pojmują aniołowie. Jest to ciekawe stwierdzenie, które być może odnosi się do faktu, że aniołowie nie mają ciała. Skoro nie mają ciała, nie ma też pośród nich zróżnicowania ze względu na płeć. Napięcie, jakie istnieje pomiędzy płciami, ukierunkowane jest na prokreację. Dziewictwo nie neguje wartości prokreacji, wręcz przeciwnie, jeszcze bardziej podkreśla jej wartość. I na odwrót, pozytywne odniesienie do prokreacji powinno doceniać również dziewictwo. Aniołowie, nie mając ciała i nie znając zachodzących w nim procesów życiowych, nie mogą tych spraw zrozumieć, wymyka się to ich poznaniu i jest poza ich doświadczeniem.

Warto w tym miejscu dodać, że już w starożytnym Kościele dziewica była bardzo ceniona, ponieważ tryb życia, jaki prowadziła, pozwalał jej na uzyskanie bliższej relacji z Bogiem. Wynikało to z tego, że mogła cały swój wolny czas poświęcić na rozmowę z Bogiem. Nie rozpraszało jej to, co absorbuje uwagę mężatki, czyli przede wszystkim troska o rodzinę i dom. Ojcowie Kościoła kojarzyli dziewictwo z czystością serca, która oznaczała wewnętrzne oddanie Bogu w dziewictwie. Lepsze widzenie Boga przez dziewicę związane jest z bardziej bezpośrednim odniesieniem do Boga. W małżeństwie również jest odniesie-

nie do Boga, ale poprzez męża, który ma kochać żonę jak Chrystus Kościół (1Kor 7).

Dziewica uważana była za oblubienicę Boga. Jeśli dziewica nie dochowywała czystości, postrzegane to było jako zdrada małżeńska wobec Oblubienica-Chrystusa. Ponieważ stan dziewiczy był najwyższej ceniony, dlatego i wymagania wobec niego były najwyższe. W ocenie dziewicy liczy się czystość duchowa, a nie fizyczna. Nawet po upadku dziewica może uzyskać całkowite przebaczenie i wrócić do stanu dziewiczej czystości duchowej, ale nie rozumianej w sensie fizycznym.

Siostra Faustyna od samego Boga dowiedziała się, że nigdy nie utraciła dziewiczości duszy i serca. Zanotowała: *Kiedy mi dał Bóg w pewnym dniu poznać wewnętrznie, że nie utraciłam nigdy niewinności i że pomimo różnych niebezpieczeństw, w których się znajdowałam, sam mnie strzegł, aby nietknięta była dziewiczość duszy i serca mojego – dzień ten przepędziłam na wewnętrznym i gorącym dziękczynieniu. Dziękowałam Bogu, że raczył mnie chronić od złego, ale i za to, że w oczach Jego znalazłam łaskę, że sam mnie raczył upewnić o tym* (Dz. 1095). Nadmieniała, że w jej życiu było wiele różnego rodzaju niebezpieczeństw ku temu, aby utracić dziewictwo, ale od tego ustrzegł ją sam Bóg, który chronił ją przed Złym.

Niewątpliwie Apostołka Bożego Miłosierdzia podkreśla w dziewictwie czystość serca na poziomie wewnętrznym, woliowym, która w dużej mierze zależy od decyzji, wyborów danego człowieka. Najważniejsza jest wewnętrzna wola człowieka, a nie to, co widać na zewnątrz. Bóg bowiem spogląda na serce człowieka, a gdzie jest skarb, tam będzie i jego serce, zgodnie ze słowami Jezusa, które czytamy w Ewangelii (Mt 6, 21).

ks. Józef Pochwat MS